

Zamieszki w Kijowie i atak na parlament

15 października 2014

Aktywiści radykalnej partii Prawy Sektor i członkowie batalionu Azow, a także ich zwolennicy, zorganizowali w centrum Kijowa pochód z okazji kolejnej rocznicy utworzenia Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). Informuje o tym RIA Novosti. Większość ludzi miało założone maski, wielu niosło płonące pochodnie.

Wcześniej neonaziści pobili milicjantów próbując wedrzeć się do budynku Rady Najwyższej. Protest wywołało to, że ukraińscy deputowani nie chcieli zatwierdzić projektu ustawy w sprawie uznania członków UPA za bohaterów Ukrainy.

Partia Swoboda oświadczyła, że jej członkowie nie mają nic wspólnego z atakiem na parlament, do którego doszło we wtorek na zakończenie organizowanego przez nią „Marszu UPA”. Podobne oświadczenie wydał Prawy Sektor. „Te prowokacje, to próba utworzenia nowego frontu” – stwierdził prezydent Ukrainy Petro Poroszenko. Jeszcze w poniedziałek, podczas spotkania z przewodniczącym Rady Najwyższej Ołeksandrem Turczynowem i premierem Arsenijem Jaceniukiem, prezydent Poroszenko mówił o możliwych prowokacjach podczas marszu – pisze portal kresy24.pl.

Jak oceniają politolodzy, celem inicjatorów zamieszek jest destabilizacja sytuacji w Kijowie i doprowadzenie do masowych protestów. Miałoby to osłabić pozycję negocjacyjną Ukrainy przed rozmowami na szczycie ASEM (Asia-Europe Meeting) w Mediolanie, gdzie Petro Poroszenko ma się spotkać m.in. z Władimirem Putinem.

„Bijatykę pod Radą Najwyższą wszczęła organizacja Dmytra Korczynskiego” – oświadczył na Facebooku dziennikarz i polityk, startujący w nadchodzących wyborach od partii UDAR,

Wołodymyr Arjew. Korczynski jest liderem nacjonalistycznej, antyzachodniej partii Bractwo, którą oskarżono o rozpoczęcie siłowego szturmu siedziby administracji prezydenta Ukrainy 1 grudnia 2013 r. Tę prowokację wykorzystano przez ówczesnego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza jako pretekst do oskarżenia protestujących o napady na funkcjonariuszy MSW, organizację pogromów oraz ostatecznie do interwencji oddziałów Berkutu. Było to także przejście od pokojowych demonstracji do otwartych starć z siłami specjalnymi.

Po tym jak za Korczynskim wydano list gończy, mężczyzna uciekł z Ukrainy do separatystycznego mołdawskiego regionu Naddniestrze, następnie do Izraela. Obecnie, według zapewnień jego małżonki, Korczynski znajduje się w okolicach Mariupolu. W ukraińskich mediach oraz internecie pojawia się wiele wzmianek o związkach mężczyzny z rosyjskim FSB.

Wersję o tym, że z wtorkowymi zamieszkami w Kijowie związek może mieć Moskwa, nie wyklucza MSW Ukrainy. „Możliwe, że organizatorami prowokacji są służby specjalne Federacji Rosyjskiej” – oświadczył Anton Heraszczenko, doradca ministra spraw wewnętrznych. On także zwrócił się z prośbą do wszystkich ruchów politycznych i partii Ukrainy powstrzymać się od organizacji pikiet oraz akcji do wyborów parlamentarnych, wyznaczonych na 26 października.

A co na wchodzie Ukrainy? Dzięki zawieszeniu broni znacznie spadło natężenie walk zbrojnych na terenie Donbasu, ale do głosu zaczęły dochodzić wewnętrzne napięcia w ramach republik ludowych. Nocą z 12 na 13 października doszło do zamachu na Pawła Gubariewa – pierwszego gubernatora ludowego Doniecka, lidera partii „Noworosja”. Samochód Gubariewa ostrzelano na trasie z Rostowa do Doniecka, działacz nie został postrzelony, ale odniósł obrażenia w wyniku zderzenia ze słupem, na kilka godzin stracił przytomność.

Dzień wcześniej jego partia „Noworosja” nie została

dopuszczona do udziału w zaplanowanych na 2 listopada wyborach do Rady Ludowej Donieckiej Republiki Ludowej (DRL). Przewodniczący Centralnej Komisji Wyborczej DRL Roman Liachin wyjaśnił, że przyczyną były błędy formalne, których nie można już poprawić. 13 września zwolennicy partii „Noworosja” zorganizowali manifestację protestacyjną przed siedzibą władz DRL.

Do wyborów nie został również dopuszczony m.in. Robotniczy Front Donbasu. Nie wiadomo jeszcze, jaka będzie decyzja w sprawie startu nowo powołanej Komunistycznej Partii DRL.

Komentatorzy nastawieni krytycznie do obecnych władz republik ludowych Doniecka i Ługańska przestrzegają, że wybory będą miały fikcyjny charakter. Ich celem ma być wyłącznie legitymizacja u steru republik ludzi Kremla, którzy doszli do władzy w sierpniu, pod naciskiem Moskwy: Aleksandra Zacharczenki w DRL i Igora Płotnickiego w ŁRL. Zmuszony do powrotu do Rosji został wówczas popularny wśród zwolenników republik Donbasu obrońca Słowiańska Igor Striełkow.

W Donbasie pojawiają się coraz silniejsze głosy, że pełnię władzy w zjednoczonej Noworosji powinna przejąć Rada Wojenna złożona z połowych komendantów. Opowiada się za tym przede wszystkim kontynuujący radykalną, antyoligarchiczną linię Striełkowa dowódca brygady zmechanizowanej „Prizrak” kombryg Aleksiej Mozgowoj.

Zbiega się z tym inicjatywa w ramach powstańczej armii Noworosji zmierzająca do powołania rad delegatów żołnierskich, wzorem rewolucji 1917 roku. Na razie komunistycznie nastawieni szeregowi żołnierze powołali Koordynacyjny Sowiet Czerwonego Ruchu Oporu, który skupia przedstawicieli około 20. organizacji i oddziałów wojskowych. „Potrzebne są czysto komunistyczne oddziały realizujące swoje cele poprzez swoich przywódców i ustanawiające na kontrolowanych terytoriach władzę radziecką” – komentuje te inicjatywy popularny bloger z Sewastopola Colonel Cassad (Boris Rożin).

Partia „Noworosja” ma charakter konserwatywny obyczajowo, ale radykalny w kwestiach społecznych. W swoim programie zakłada ustanowienie republiki noworosyjskiej opartej na zasadzie władzy rad i demokracji bezpośredniej, nacjonalizację wielkiej własności i uspołecznienie średniej. Sam Paweł Gubariew uważa się za „umiarkowanego socjalistę”.

Autor: red. GR (akapity 1, 2), Olga Alehno (3-7), Jacek C. Kamiński (8-14)

Źródło: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#), [Lewica.pl](#)

Kompilacja 3 wiadomości na podstawie „Wolnych Mediów”